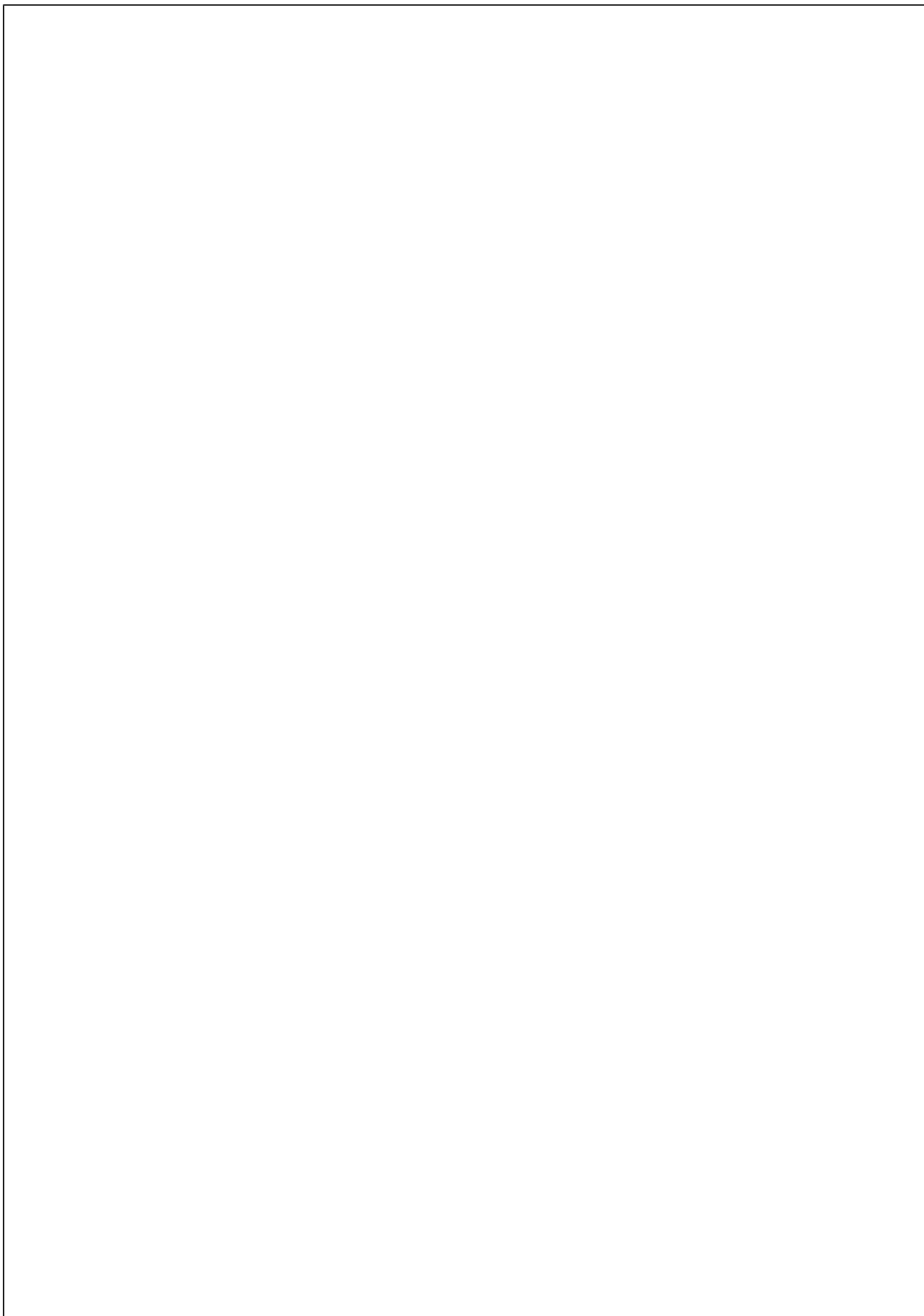


Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/224427,Katarzyna-Adamow-Czerwiec-1956-roku.html>
27.02.2026, 00:45



[Następny](#)

[Powrót](#)

Katarzyna Adamów: Czerwiec 1956 roku

W czwartek, 28 czerwca 1956 roku, o godz. 6.30, syreny w Zakładach im. J. Stalina w Poznaniu dały znak do rozpoczęcia strajku. Do pacyfikacji protestu władze zdecydowały się użyć wojska i czołgów. Wprowadzono blokadę telekomunikacyjną miasta i godzinę policyjną. Żołnierzy wysyłanych do Poznania przekonywano, że będą tłumić rozruchy wywołane przez agentów z Zachodu.

28.06

[Demonstracje Poznański czerwiec '56](#)

26 czerwca 1956 r. prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz, w przemówieniu radiowym, powiedział:

„Każdy prowokator czy szaleniec, który odważy się podnieść rękę przeciw władzy ludowej, niech będzie pewny, że mu tę rękę władza ludowa odrąbie (...)”.

Słowa te padły z ust premiera w reakcji na protesty robotników w Poznaniu.

Chleba i wolności

Jednym z głównych powodów wystąpień robotniczych były błędy w naliczaniu wynagrodzenia. Robotnicy domagali się zwrotu niewłaściwie pobranych podatków od premii i podwyższenia płac, obniżenia nierealnych norm produkcyjnych oraz poprawy warunków pracy. Brak porozumienia między władzą a robotnikami stał się bezpośrednią przyczyną podjęcia decyzji o wyjściu na ulicę.

W czwartek, 28 czerwca 1956 roku, o godz. 6.30, syreny w Zakładach im. J. Stalina w Poznaniu (dawnych Zakładach Przemysłu Metalowego Hipolita Cegielskiego) dały znak do rozpoczęcia protestu. Robotnicy wstrzymali wykonywanie obowiązków, wyszli z budynków i skierowali się w stronę centrum miasta.

Pierwsze strzały padły z okien, okrążonego przez demonstrantów, Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego. Demonstranci śpiewali hymn, pieśni religijne i patriotyczne. Część manifestantów deptała czerwone flagi, niszczyła portrety i popiersia sowieckich oraz polskich przywódców komunistycznych. W ich miejsce pojawiły się biało-czerwone sztandary i transparenty z hasłami, np.: „Chcemy chleba”, „Żądamy podwyżki płac”, „My chcemy wolności” czy „Precz z dyktaturą”. Protestanci wkroczyli do gmachu Miejskiej Rady Narodowej, Komitetu Wojewódzkiego PZPR i Sądu Powiatowego.

Krew na rękach

Pierwsze strzały padły z okien, okrążonego przez demonstrantów, Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego. Walki wokół UBP trwały kilka godzin. Do pacyfikacji protestu władze zdecydowały się użyć wojska i czołgów. Wprowadzono blokadę telekomunikacyjną miasta i godzinę policyjną. Żołnierzy wysyłanych do Poznania przekonywano, że będą tłumić rozruchy wywołane przez agentów z Zachodu. W pacyfikacji miasta brali udział także funkcjonariusze UB, MO i żołnierze Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

[Czytaj artykuł Katarzyny Adamów *Czerwiec 1956 roku* na portalu przystanekhistoria.pl](#)

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

Demonstracje, Poznański czerwiec '56

Artykuł